

Profilowanie bezrobotnych

12 lutego 2015

Profilowanie bezrobotnych to przyklejanie ludziom etykietek na podstawie 24 pytań. Okazuje się, że w niektórych miastach łatwiej tę etykietkę zmienić niż w innych. Poza tym w niektórych regionach częściej używa się gorszych etykietek.

Profilowanie bezrobotnych to temat wielokrotnie podejmowany w Dzienniku Internautów. Nie wydaje się on może tematem ściśle internetowym, ale jest to temat mocno związany z nowoczesnym społeczeństwem i profilowaniem. Oto władze zaczynają przydzielać ludzi do różnych „klas” w oparciu o specjalne kwestionariusze i programy komputerowe. Przydział może wpływać na to, jakie rodzaje pomocy otrzyma bezrobotny. Pytanie brzmi, czy nie dochodzi przy tym do nieuzasadnionej dyskryminacji?

Jeszcze zanim wprowadzono profilowanie bezrobotnych, rozwiązanie to wzbudzało poważne obawy. Przede wszystkim nie wdrożono żadnej procedury odwołania się od przyznanego profilu. Wszystko odbywało się bardzo nieprzejrzystie. Dopiero w lipcu ubiegłego roku Fundacja Panoptikon ujawniła kwestionariusz dla bezrobotnych, na podstawie którego przyznawany był profil. Ministerstwo prosiło, aby tego nie publikować. Potem Dziennik Internautów ujawnił dokument z instrukcjami dla urzędników. Potwierdziliśmy wówczas, że sposób przyznawania profilu wzbudza ogromne zastrzeżenia.

Fundacja Panoptikon postanowiła dalej badać ten temat, zwracając się do urzędów pracy z pytaniami dotyczącymi profilowania. 35 urzędów udzieliło odpowiedzi i pozwoliło to na stworzenie bardzo ciekawych statystyk na temat profilowania bezrobotnych.

Okazało się, że w miastach szczególnie dotkniętych bezrobociem częściej dochodzi do przydzielania profilu III, uważanego za krzywdzący (osoby z tym profilem nie mogą liczyć na dotację na

własny biznes). Przykładowo w Wałbrzychu aż 49% osób przypisywanych jest do III profilu. W Rzeszowie jest to 41%, a w Warszawie tylko 16%.

Oczywiście każdy powie, że w mieście takim jak Wałbrzych musi być więcej osób oddalonych od rynku pracy. Nie bez powodu to miasto znane jest wśród Dolnoślązaków jako „Dolina Biedy” albo „Mordor”. Z drugiej strony od przyznanego profilu uzależniony jest rodzaj wybranej pomocy. Wychodzi więc na to, że mieszkańcy miasta mającego szczególnie problem z bezrobociem są jednocześnie odcinani od pomocy. Wydaje się to potwierdzeniem wcześniejszej krytyki profilowania. W obecnej formie utrwała ono pewne schematy społeczne i stereotypy, które pomoc społeczna powinna raczej wyrównywać.

Bardzo ciekawe są również statystyki dotyczące zmieniania profilów. Jak już wspomniano, bezrobotny nie może się odwołać od profilu. Podręczniki dla urzędników każą traktować bezrobotnego jak potencjalnego oszusta, który chce wyrwać lepszy profil i może oszukiwać (sic!). Mimo to urzędnik może zmienić profil, jeśli uzna to za konieczne albo np. przełożony każe mu to zrobić.

Statystyki Fundacji Panoptikon wykazały duże zróżnicowanie pomiędzy urzędami, jeśli chodzi o zmiany profilu. W Warszawie modyfikowano profile aż 803 razy, podczas gdy w Łodzi zrobiono to 20 razy, a Katowicach był jeden taki przypadek. Tak ogromnych różnic nie da się uzasadnić tylko wielkością miast i liczą bezrobotnych.

Można porównać miasta z podobną liczbą bezrobotnych. We Wrocławiu i Bydgoszczy jest ok. 11 tys. bezrobotnych, ale w pierwszym mieście profile zmieniano w 288 przypadkach, a w drugim w zaledwie 9.

Fundacja Panoptikon sama zauważa, że te statystyki są wyrywkowe i niepełne. Mimo wszystko wykazują one dość istotne różnice między urzędami, co może prowadzić do niepokojących

wniosków. W profilowaniu bardzo wiele zależy od urzędnika. Dodajmy do tego, że procedury profilowania są wysoce wątpliwe, np. mogą zmuszać urzędnika do wybierania innej odpowiedzi niż faktycznie udzielona, bo twórcy całego systemu przygotowali ograniczoną liczbę gotowych odpowiedzi.

Opublikowane statystyki są tylko kolejnym potwierdzeniem problemów, o których mówi się i pisze nie od dziś. Co na to Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej? No właśnie niewiele. Gdy w listopadzie Dziennik Internautów ujawnił instrukcje dla urzędników, ministerstwo miało pretensje, że nie poprosiliśmy od razu o komentarz. Potem otrzymaliśmy komentarz, który prawie w ogóle nie odnosił się do wskazanych przez nas problemów. Pojawiło się tylko mgliste zapewnienie, że do całego systemu mogą być wprowadzone korekty.

Tak naprawdę ujawnione problemy nie wymagają korekt, ale konkretnych zmian w prawie. Państwo nie powinno profilować ludzi w taki sposób.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)